

Marek Stawski

Klasztor w Czerwińsku miejsce spotkania teologii z historią

Echa Przeszłości 8, 67-89

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Stawski

Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin
w Warszawie

KLASZTOR W CZERWIŃSKU – MIEJSCE SPOTKANIA TEOLOGII Z HISTORIĄ

Początki i geneza słynnych opactw od dawna interesowały mediewistów, którzy starali się ustalić, czasem na siłę, fundatorów i dokładną datę założenia obiektu¹, co jest jak najbardziej zrozumiałe, biorąc pod uwagę rolę jaką w dziejach wczesnośredniowiecznej Polski odegrały Tyniec, Mogilno, Lubiąż czy Trzemeszno. Wszak z założeniem tych klasztorów związane są imiona pierwszych Piastów i ówczesnej polskiej elity politycznej, tak więc z fundacją Tyńca i Mogilna przyjęło się łączyć imiona Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego, jak dowodził ostatnio Gerard Labuda². Natomiast Marek Cetwiński przekonywająco powiązał fundację Lubinia z okresem silnego ożywienia religijnego, mającego miejsce w Polsce w 1 poł. XII wieku. Ożywienia, jak pisze Badacz, objawiającego się założeniem w tym okresie klasztoru NMPanny i św. Wincentego we Wrocławiu, sprowadzeniem cystersów do Jędrzejowa, wcześniejszym nieco osadzeniem norbertanek w Strzelnie, ufundowaniem przez Zbyluta klasztoru w Łeknie i nadaniami dla Trzemeszna³.

¹ Artykuł niniejszy jest swego rodzaju zebraniem wyników badawczych początkowego rozdziału rozprawy doktorskiej Marek Stawski. *Opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku w średniowieczu*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Cetwińskiego na Wydz. Filologiczno-Historycznym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. W dalszej części rozprawy zostały poruszone zagadnienia fundacji, gospodarki, duchowości i roli jaką odgrywali kanonicy regularni z Czerwińska w życiu kościelnym i politycznym średniowiecznego Mazowsza. Początki istnienia opactwa w Czerwińsku dotychczasowa literatura przedstawia często w sposób nieaktualny, dochodząc do wręcz fantastycznych wniosków. Od wielu pokoleń historyków trwa ciągle dyskusja skazana z góry na stawianie hipotez, mniej lub bardziej prawdopodobnych, bowiem z braku odpowiedniego materiału źródłowego nie sposób tej dyskusji ostatecznie rozstrzygnąć. Dlatego też jednym z ważniejszych celów pracy badawczej nad średniowiecznym Czerwińskiem było oczyszczenie stanu wiedzy z wielu nieprawdziwych hipotez, a zebranie tego, co wynika bezpośrednio z zachowanego materiału źródłowego.

² G. Labuda, *Szkice historyczne X – XI wieku*, Poznań 2004, s. 262n, 327 n.

³ M. Cetwiński, *Jeszcze o fundacji opactwa benedyktynów w Lubiniu*, [w:] *Śląski Tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 110 n.

Wśród tego zacnego grona „starożytnych klasztorów” poczesne miejsce zajmuje opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku, ufundowane przed rokiem 1155, czego dowodzi wystawiona wtedy dla klasztoru bulla papieża Hadriana IV. Na mocy tego dokumentu papież zatwierdził posiadłości klasztoru, informując tym samym, że w owym czasie istniał już w Czerwińsku kościół Panny Marii, a grupa zakonników z przeorem Gwidonem prowadziła życie zakonne⁴. Jednak położony na odległym Mazowszu czerwiński klasztor tylko „mimoходом” był dostrzegany przez badaczy⁵, toteż stan badań nad tym obiektem jest do tej pory szczątkowy, co jednak dla historyka nie powin-

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), nr 6418; druk *Codex Diplomaticus Masoviae* (dalej cyt. CDM) I, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 78; zob. także T. Mroczko, *Czerwińsk romański*, Warszawa 1972, s. 8.

⁵ Niemalże zamieszania dotyczącego daty powstania klasztoru w Czerwińsku spowodowała historiografia dziewiętnastowieczna. W. H. Gawarecki, *Pamiętnik Historyczny Płocki*, Warszawa 1828, s. 62, na podstawie nieznanego obecnie rękopisu opata czerwińskiego Mateusza Kraszewskiego z 1740 r., przybycie kanoników regularnych do Czerwińska datował już na początek XI w. Z kolei B. Chlebowski, *Czerwińsk*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, t. I, s. 837, przesuwając datę fundacji klasztoru na rok 1060, zaś kościół wraz z klasztorem miał według niego wystawić Piotr Dunin w 1117 r. Na postać Piotra w dziele fundacji wskazywała także miejscowa tradycja klasztorna, którą utrwalili włoski jezuita Bonnani, na podstawie informacji (pozostającego przez pewien czas w Czerwińsku) polskiego kanonika regularnego Jacka Liberiusza. Informacje te są tak legendarne, że nie warto się przy nich dłużej zatrzymywać. W pierwszej poważnej pracy dotyczącej zakonów w średniowiecznej Polsce A. Małecki, *Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich*, [w:] *Z dziejów i literatury*, Lwów 1896, s. 294, odrzucił osobę Piotra Własta jako fundatora, wskazując zarazem na biskupa płockiego Aleksandra, a czas fundacji określił na lata po 1144 r. Za takim też datowaniem czerwińskiego opactwa opowiedział się już w latach 30. naszego wieku M. Gębarowicz, *Mogilno, Płock, Czerwińsk*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej St. Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 112–174. Wykazał dowodnie, że fundatorem Czerwińska był biskup płocki Aleksander z Malonne, a jako datę fundacji przyjął rok 1148. Za koncepcją Gębarowicza opowiedział się także C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 8 (1960), z. 2, s. 5–102, widząc jednak w dziele fundacji Czerwińska – obok Aleksandra – wyraźny udział księcia Bolesława Kędzierzawego. Także według Deptuły, dzieło fundacji klasztoru mógł podjąć Aleksander dopiero po ukończeniu w 1144 r. budowy katedry płockiej, przesuwając tym samym datę powstania czerwińskiego opactwa na rok 1149. Zupełnie odmienne zdanie zaprezentował jeszcze przed wojną A. Bachulski, *Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności pracy naukowej prof. Marceliego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 71, który w fundacji Czerwińska domyślał się udziału Bolesława Krzywoustego, a co za tym idzie datował założenie klasztoru na lata przed 1138 r. (śmierć Krzywoustego). Ostatnio za taką właśnie koncepcją opowiedział się A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – poł. XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 116. Autor powołał się przy tym na dokumenty: CDM, nr 211, s. 208; dalej nr 69, s. 61; nr 78, s. 74; nr 87, s. 81n. Aleksander Gieysztor jednak sądzi, że Krzywousty tylko zapoczątkował fundację, dzieła zaś dokończył jego syn Bolesław Kędzierzawy. Przybycie kanoników regularnych do Czerwińska ok. 1138 r. przyjmuje także T. Żebrowski, *Kościół (X – poł. XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, Warszawa 1998, s. 142, bliżej tego nie uzasadniając. Do hipotezy ufundowania klasztoru w Czerwińsku przez Bolesława Kędzierzawego powrócił niedawno J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 118–120, przychylając się do argumentacji Deptuły.

no stanowić poważnej przeszkody lub powodu do zmartwienia. Ma on bowiem zajmować się ma przede wszystkim tym co pozostało, a więc dotarciem do materiału źródłowego i jego analizą. Takie zresztą zadanie wyznaczył w pewnym sensie historykowi duchowy patron życia zakonnego w Czerwińsku – św. Augustyn, który stwierdził w swoich wyznaniach, że historia to „obecność rzeczy minionych w terażniejszości”⁶. Po dłuższym zastanowieniu ta augustyńska myśl zdaje się definiować historię jako naukę, a co więcej, dotycząc rzeczywistego i tajemniczego zarazem uroku pracy historyka jakim jest kontakt z oryginalnym materiałem źródłowym. Tak więc myśl św. Augustyna stała się nie tylko inspiracją i mottem, ale także wskazówką metodologiczną i zaważyła bardzo silnie również na konstrukcji pracy i sposobie podejścia do niektórych zagadnień. Główną ideą bowiem było ukazanie opactwa w Czerwińsku nie jako gospodarstwa rolnego czy ośrodka życia politycznego, ale przede wszystkim jako domu, w którym grupa ludzi prowadząc wspólne życie dążyła do ewangelicznej doskonałości. Taki powinien być przecież pierwszy i najważniejszy cel dokonywanych fundacji zakonnych, a warunkowania polityczne i ekonomiczne, choć równie ważne, powinny stać na dalszym planie. Klasztor w Czerwińsku jest więc przykładem „długiego trwania”, bo o to właśnie chodziło św. Augustynowi – nie istnieje bowiem przeszłość, a raczej jest ona tym co pozostało z niej w terażniejszości⁷.

Niewątpliwym fenomenem Czerwińska jest to, że od roku 1155 aż do dziś, pomimo wielu zmian i zawieruch dziejowych, pozostaje on nieodmiennie miejscem modlitwy i spotkania człowieka z Bogiem. Analiza materiału źródłowego dotyczącego dziejów czerwińskiej fundacji, pozwala na wyciągnięcie takiego właśnie wniosku.

Dochodzimy tutaj do zasadniczej kwestii, jaką jest źródło i postawa historyka wobec niego, a jak uczą nauki pomocnicze historii rozpatrywać należy nie tylko źródła pisane, ale również materialne i ikonograficzne. Stąd też w artykule zajmujemy się analizą tego, co w Czerwińsku przetrwało do chwili obecnej, a więc spróbujemy zinterpretować źródła materialne, aby na tej podstawie ukazać przestrzeń, w jakiej przyszło kanonikom regularnym żyć i pracować, a ich dzieło kontynuować dzisiejszym gospodarzom Czerwińska – salezjanom. Przyjrzenie się z bliska zabytkom architektonicznym nie jest bynajmniej zajęciem zarezerwowanym tylko dla historyka sztuki, a potrzebę analizowania ich od strony historycznej dostrzegł jeden z najwybitniejszych polskich historyków – Aleksander Gieysztor, który pisał: „Są zabytki fragmentem dawnej rzeczywistości wrośniętym w czas dzisiejszy. Mają więc cechę źródeł bezpośrednich”⁸. Pozostaje zatem mieć nadzieję, że historycy sztuki nie będą mieli za złe historykowi tego „wkroczenia na ich teren”...

⁶ Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. i wstęp Z. Kubiak, Kraków 1995, ks. XI, c. 20, s. 271.

⁷ Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, ks. XI, cap. 20, s. 271.

⁸ A. Gieysztor, *Zabytek w oczach historyka*, [w:] *Aleksander Gieysztor o dziedzictwie kultury*, Warszawa 2000, s. 157–158.

Czerwiński zespół klasztorny położony jest na tzw. wysoczyźnie płockiej, której dominującym elementem rzeźby terenu jest ciągnąca się wzdłuż prawego brzegu rzeki skarpa, o bardzo zróżnicowanej wysokości – od wysokiej i stromej (rzędu 36 m), do niskiej na 2–3 metry, z wyodrębnionymi poziomymi tarasami dogodnych osadniczo. Krawędź wysoczyzny obfituje w suche doliny dawnych dopływów Wisły, największe z nich przecinają skarpe wiślaną w okolicy Czerwińska, tworząc swego rodzaju wąwozy. Cały obszar wokół klasztoru, a powyżej skarpy, pokryty jest glinami zwałowymi. Stwierdza się także obecność piaszczystych wzniesień w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, a obok madów, zatorfowione obniżenia. Na tego typu glebach wyrastały puszcze złożone przeważnie z borów sosnowych i sosnowo-dębowych. Okoliczne tereny do dziś jeszcze są w dość dużym procencie zalesione, a zwłaszcza przeciwnie do Czerwińska, lewy brzeg Wisły. Na nim rozciąga się długi pas puszczy kampinoskiej porośnięty prawie całkowicie borem sosnowym⁹.

Wiśła w epoce piastowskiej stanowiła ważny szlak komunikacyjny, a w okolicach Czerwińska znajdowało się kilka dogodnych przepraw, co miało istotne znaczenie dla osadnictwa w tym rejonie. Rozciągające się tu błonia i łągi nadrzeczne, a także wyspy na Wiśle, tworzyły naturalne i dobre pastwiska, zapewniając stadom hodowanego bydła dogodny dostęp do płynącej wody¹⁰. Na rozwój osadnictwa rolniczego w tych okolicach istotny wpływ, co podkreślają badania archeologiczne, miało także rozmieszczenie źródeł wody pitnej, a także układ i poziom wód gruntowych¹¹. Przeważały tutaj osiedla otwarte, złożone z kilku gospodarstw luźno rozrzuconych, najczęściej lokujących się na krawędziach dolin strumieni i rzek. Urwiste brzegi, jary i wzniesienia zachęcały do zakładania osad. Aleksander Gieysztor uważa, że był to region prężny, skolonizowany przez ludność stojącą na dość wysokim poziomie kultury, nie bez cech sobie właściwych i – co istotne – otwartą na kontakty zewnętrzne¹². Dokonywały się one za pośrednictwem Wisły, wzdłuż ważnego szlaku handlowego, ciągnącego się od dalekiego Bizancjum aż do terenów nadmorskich Europy Zachodniej, o czym świadczą odnajdywane na tym terenie monety rzymskie i bizantyjskie. Grupa stanowisk archeologicznych, na których odkryto materiały z okresu późnego przedrzymskiego i wpływów rzymskich tworzą zgrupowanie w Czerwińsku i bezpośrednio na zachód od tej miejscowości¹³.

⁹ J. Kondraci, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1981, s. 338.

¹⁰ T. Dunin-Wasowicz, *Czerwińsk na tle osadnictwa wczesnośredniowiecznej doliny Wisły*, [w:] *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, red. E. Olbromski, Lublin 1997, s. 10–11; zob. Eadem, *Osadnictwo wczesnośredniowiecznej doliny Wisły w świetle nowych badań*, „Roczniki dziejów społeczno-gospodarczych” 48 (1987), s. 153–173.

¹¹ Ibidem, s. 157–159.

¹² A. Gieysztor, *Wiśła w średniowieczu*, [w:] *Wiśła. Monografia rzeki*, red. A. Piskozub, Warszawa 1982, s. 26; Idem, *Dzieje Mazowsza...*, s. 74–75.

¹³ Archeologiczne Zdjęcie Polski, mps w Wojewódzki Oddział Konserwacji Zabytków w Warszawie (dalej cyt. AZP), ark. nr 53–60.

Warto zauważyć, że topografia terenu wokół klasztoru nie uległa od wczesnego średniowiecza większym zmianom, ze względu rodzaj podłoża, które stanowią trwałe gliny.

Na miejsce fundacji opactwa kanoników regularnych wybrany został Czerwińsk, osada targowa położona w dość gęsto zaludnionym pasie pomiędzy Wyszogrodem a Zakroczymiem, wzdłuż jednego z ważniejszych traktów handlowych, idącego z Rusi przez Brześć, Drohiczyn wzdłuż prawego brzegu dolnego Bugu, Narwi i środkowej Wisły na Płock, a stamtąd wzdłuż dolnej Wisły do wybrzeży Bałtyku oraz przez Kujawy do grodów wielkopolskich i dalej na zachód. Był to główny szlak drożny wczesnośredniowiecznego Mazowsza, powstało przy nim wiele komór celnych oraz ośrodków grodowych i targowych, pełniących m. in. rolę etapowych punktów noclegowych karawan kupieckich¹⁴.

Ufundowany w połowie XII w. klasztor kanoników regularnych lokowano więc przy istniejącej już wcześniej osadzie. Według Teresy Dunin-Wąsowicz istniał wówczas w czerwińskiej osadzie pomost, do którego przybijały większe łodzie i statki, od których pobierano rzeczne myto¹⁵. Badania archeologiczne wykazały zasiedlenie tego terenu już w XI wieku, podobnie jak kilku innych miejscowości znajdujących się w okolicy. Odnajdywano także ślady osadnictwa pradziejowego, także z okresu łatyńskiego. Znaczna większość stanowisk osadniczych pochodzi głównie z XII–XIII w., a zatem rozwój sieci osadniczej na tym terenie wiązać trzeba z powstaniem klasztoru¹⁶.

Kościół klasztorny kanoników regularnych pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny wybudowano na platformie ograniczonej wawozem od zachodu, a zachowanym do dziś w postaci drogi, ponad uskokiem skarpy od południa, dziś częściowo zniwelowanym¹⁷.

Przeprowadzone w latach 1971–1973 prace archeologiczno-architektoniczne wykazały, że kościół w Czerwińsku został zbudowany jako trójnawowa bazylika na planie podłużnym z wpisanym krzyżem łacińskim, którego ramiona poprzeczne tworzyły w bryle niski pseudotransept¹⁸, nakryty dachami dwuspadowymi. Jako analogie dla rozwiązań czerwińskich, Teresa Mroczo

¹⁴ K. Pacuski, *Uposażenie klasztoru czerwińskiego w XII–XVI wieku*, [w:] *Dzieje klasztoru...*, s. 15–16.

¹⁵ T. Dunin-Wąsowicz, *Czerwińsk na tle osadnictwa...*, s. 12–14.

¹⁶ Zob. AZP, ark. 60.

¹⁷ T. Mroczo, M. Westfalewicz, *Uzasadnienie rekonstrukcji kościoła NMP w Czerwińsku*, w: *Materiały przechowywane w Pracowni Sztuki Średniowiecznej Instytutu Sztuki PAN*, teka nr 1, s. 2–3.

¹⁸ Stanowiło to zaprzeczenie tezy wysuniętej po badaniach kościoła przeprowadzonych w latach 1952–1953, że bazylika w Czerwińsku reprezentowała prosty plan typu podłużnego, o trzech nawach bez transeptu, a z nawą główną wysuniętą ku wschodowi i przechodzącą w prezbiterium zakończone apsydą, stanowisko takie reprezentowali m. in. Z. Świechowski, Z. Tomaszewski, *Czerwińsk*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1(1956), s. 208–210; J. Zachwatowicz, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 127.

wymienia także katedrę gnieźnieńską, kolegiatę w Tumie pod Łęczycą, czy krakowski kościół św. Andrzeja¹⁹, a Grażyna Jurkowlaniec dodaje również katedrę w Płocku, fundowaną przez biskupa Aleksandra z Malonne²⁰. Za podobną interpretacją planu przyziemia opowiedział się także ostatnio Zygmunt Świechowski, określając czerwińską bazylikę jako budowlę trójnawową, pięcioprzęsłową o zmiennym systemie podpór, a wzniesionej w technice *opus empletum*²¹. Uczony tym samym zmienił swoje wcześniejsze stanowisko. Według niego jednak typ trójnawowej bazyliki pułapowej z trzema apsydami i szerokim przęsłem transeptowym poprzedzającym prezbiterium jest charakterystyczne dla różnych regionów architektury romańskiej, nie można zatem utożsamiać czerwińskiego wzoru z konkretnym środowiskiem architektonicznym. Jednak użycie cegły, a także kamieniarka portalu głównego i karłowata galeryjka arkadowa nawy południowej, według Świechowskiego, wskazują na północnośląską proveniencję stylu mazowieckiej świątyni²².

Należy zaznaczyć, że wokół genezy i pochodzenia kształtu świątyni toczy się nieprzerwana dyskusja uczonych próbujących łączyć czerwiński zabytek ze środowiskiem artystycznym Francji czy Saksonii XI i XII w. Jednak gruntowna analiza poszczególnych partii budowli uwidacznia wyraźnie, że zakorzenione są one w rozmaitych tradycjach²³.

Sposób konstrukcji wschodniej części kościoła w Czerwińsku, zwany redukcją systemu kluniackiego, rozpowszechnił się w Europie w XII w., ale na ziemiach polskich został zastosowany już wcześniej, np. przy budowie opactwa benedyktynów w Tyńcu w XI w., jak uważa Jerzy Zachwatowicz²⁴. Natomiast rozwiązanie części zachodniej ma swoją analogię w grupie kościołów sasko – turyngijskich, przeważnie z początku drugiej ćwierci XII w., a wzorowanych na kościele św. Aureliusza w Hirschau. Znamiennym motywem jest także kruchta międzywieżowa i empora w jej przestrzeni, której ślady odkryła Teresa Mroczo. Na tej podstawie łączyła ona świątynię w Czerwińsku z architekturą północnej Nadrenii, wskazując konkretnie na kościół św. Serwacego w Siegburgu, należący od 1060 r. do uposażenia tamtejszego klasztoru benedyktynów. Po reformie kluniackiej, w 1068 r. klasztor stał się centrum ruchu reformatorskiego na południowe i środkowe Niemcy²⁵.

Natomiast charakterystyczny dla kościoła w Czerwińsku system podpór międzynawowych, ustawionych w rytmie filar – kolumna, spotyka się powszechnie w architekturze lombardzkiej okresu przedromańskiego, choć rów-

¹⁹ T. Mroczo, *Czerwińsk romański*, Warszawa 1981, s. 21; zob. także T. Mroczo, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978, s. 70.

²⁰ G. Jurkowlaniec, *Czerwińsk romański w badaniach T. Mroczo*, w: *Dzieje klasztoru...*, s. 77.

²¹ Z. Świechowski, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 49.

²² Z. Świechowski, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1990, s. 33.

²³ G. Jurkowlaniec, op. cit., s. 77.

²⁴ J. Zachwatowicz, *Architektura*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 127.

²⁵ T. Mroczo, *Polska sztuka...*, s. 69–70; por. także G. Jurkowlaniec, op. cit., s. 78.

niez występował w kościołach zreformowanych klasztorów saskich np. Ilsenburg, Drübeck, Huysburg²⁶. Na gruncie polskim tego typu rozwiązanie zastosowano prawdopodobnie w kościele benedyktynów w Mogilnie, a z pewnością w katedrze płockiej konsekrowanej w 1044, gdzie zachowały się przebudowane podpory. Należy natomiast zaznaczyć, że w Czerwińsku podpory między nawowe w postaci czworościennych filarów i kolumn o cylindrycznym trzonie, zostały wykonane z dokładnie obrobionych granitowych kamieni, co jest ewenementem na tle pozostałych budowli wznoszonych w owym czasie na terenie Polski (tego typu elementy robiono z monolitycznych głazów piaskowcowych)²⁷. Przy budowie świątyni czerwińskiej i płockiej po raz pierwszy w Polsce zastosowano cegłę romańską, użytą między innymi do wypełnienia w niektórych fragmentach wewnętrznego lica murów wewnętrznych i wykonania elementów konstrukcyjnych (łuków)²⁸. Jak zauważa Mroczo byłby to kolejny element łączący architekturę mazowieckiego klasztoru kanoników regularnych z budownictwem kręgu północnowłoskiego²⁹.

W wyniku przeprowadzonych badań Teresa Mroczo postawiła hipotezę, że pierwsze prace nad budową świątyni rozpoczęto już w 1 ćwierci XII w., a zakończono już przed połową XII w.³⁰. Ponadto analizując elementy architektury kościoła, wskazuje na zastosowanie w niej form wywodzących się z XI w., których użycie w Czerwińsku mogło mieć miejsce najpóźniej w drugiej ćwierci XII w.³¹. Choć datowanie czerwińskiej świątyni na 1 poł. XII w. wydaje się nieco ryzykowne, to jednak można przyjąć – na podstawie badań archeologicznych, a także zapisu w bulli z 1155 roku, że w poł. XII stulecia kościół kanoników regularnych już istniał.

Bazylika w Czerwińsku była wielokrotnie przebudowywana. Pierwszy raz jeszcze w okresie romańskim, gdzieś w 1 ćw. XIII w., choć na ten temat nie ma żadnych przekazów źródłowych. Podczas prac archeologicznych udało się stwierdzić, że wyburzono wtedy apsydę nawy południowej, przegradzając nawę ścianą ceglana, przez co uległa ona znacznemu skróceniu. Uzyskano w ten sposób przestrzeń na postawienie zakrystii o planie wydłużonego prostokąta. Znajdująca się na przedłużeniu kaplicy pd. zakrystia, została nakryta trzema przeszłami sklepienia kolebkowo-krzyżowego³².

Następna przebudowa wiązała się z pożarem, który w 1328 r. zniszczył świątynię, jak podaje zapiska w Kalendarzu czerwińskim: „spłonęła trzecia

²⁶ T. Mroczo, *Czerwińsk*, s. 21.

²⁷ Z. Świechowski, *Architektura*, s. 50; zob. także T. Mroczo, *Polska sztuka*, s. 69.

²⁸ W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, t. 1, Warszawa 1989, s. 123.

²⁹ T. Mroczo, *Polska*, s. 70.

³⁰ Sprawozdanie z prac archeologicznych i rekonstrukcyjnych przeprowadzonych w kościele P. Marii w Czerwińsku pod kierunkiem dr. T. Mroczo i M. Westfalewicz, w: *Czerwińsk*, Materiały przechowywane w Pracowni Sztuki Średniowiecznej Instytutu Sztuki PAN, teki nr 1–3; *Badania w Czerwińsku*, teka nr 2.

³¹ T. Mroczo, *Czerwińsk*, s. 22.

³² Por. Z. Świechowski, *Sztuka*, s. 154; T. Mroczo, M. Westfalewicz, op. cit., teka nr 2.

część kościoła”³³. Jednak główne natężenie prac budowlanych przypadło najprawdopodobniej na przełomie XIV i XV w., a objęły przede wszystkim wnętrze i wschodnią część świątyni. Prace rozpoczęto około 1398 roku, o czym informuje dokument arcybiskupa gnieźnińskiego Dobrogosta i płockiego Jakuba. Biskupi na mocy tego dokumentu udzielili 40 dni odpustu, wszystkim tym, którzy pomagali przy remoncie budynku kościoła i zakładaniu szyb, a może i witraży: [...] *pro fabrica ipsius ecclesiae manus porerint ad vitrices* [...] ³⁴. O kontynuowaniu prac budowlanych świadczą kolejne dokumenty, w których biskupi udzielają odpustów wszystkim angażującym się w dzieło remontu bazyliki. W roku 1409 biskupi zgromadzeni na synodzie w Kaliszu, pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnińskiego Mikołaja, wystawili kolejny dokument odpustowy dla opactwa w Czerwińsku. Na podstawie tego dyplomu, można przypuszczać, że rozpoczęto przebudowę wnętrza świątyni, a także zainteresowano się jego wystrojem i wyposażeniem: [...] *reformatione, ornamentis, calicibus, luminaribus et quisbusvis aliis eiusdem ecclesiae necessariis* [...] ³⁵. W dokumencie z 1412 roku sufragana płocki Piotr, zwrócił uwagę na potrzebę odnowienia i konsekracji ołtarzy bocznych, niezbędnych do sprawowania kultu Bożego i działalności duszpasterskiej³⁶. Taką potrzebę podkreśla również następca biskupa pomocniczego Piotra w Płocku – Marek, który dokumentem z 1415 roku potwierdził konsekrację nowych ołtarzy służących licznej grupie wiernych nawiedzających kościoł czerwiński³⁷.

W tym czasie kościół kanoników regularnych stał się sanktuarium, miejscem pielgrzymkowym, dość licznie odwiedzanym. Z treści omawianych dokumentów wynika wyraźnie, że z duszpasterskiej posługi zakonników korzystała nie tylko miejscowa ludność, ale także wiele osób z odleglejszych terenów odwiedzających świątynię w celu odbycia pokuty i uzyskania przebaczenia. Wiąże się z tym również troska biskupa i zachęta do uczestnictwa w pracach przy remoncie i przebudowie świątyni i klasztoru, których nie można ograniczać tylko do celów pokutnych³⁸.

W wyniku prac przeprowadzonych w latach 1398–1415 kościoł klasztorny, a zwłaszcza jego wschodnia część uzyskały nowy, gotycki charakter. Podczas przebudowy podwyższono ściany apsydy głównej, nadmurowując je warstwą cegieł, powyżej ciosowego muru romańskiego na linii parapetów. Powiększone zostały jednocześnie trzy okna apsydy głównej, a umieszczono je w gotyckich, ostrołukowych glicach zewnętrznych. Zaś wschodni szczyt kościoła zwieńczono dwiema parami gotyckich sterczyn, umieszczonych kątowno. Zapewne podczas tego etapu przebudowy nawy boczne zostały nakryte dwuspadowym dachem poprzecznym, którego ślady odnaleziono na strychu nad

³³ *Kalendarz czerwiński*, wyd. A. Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 946.

³⁴ AGAD, nr 6538.

³⁵ AGAD, nr 6558.

³⁶ AGAD, nr 6563.

³⁷ AGAD, nr 6564.

³⁸ Szerzej zob. M. Stawski, *Opactwo*, s. 243n.

nawą północną i w elewacji nawy głównej³⁹. We wnętrzu świątyni została zamurowana północna arkada pseudotranseptu, przez co zostało zamknięte nadbudowane pomieszczenie na jej piętrze, do którego dostęp prowadził przez schody w grubości muru nad pierwotną arkadą. Wejście na schody zostało odcinkowo zamknięte, a w ścianie zostały wykute prześwitki ostrołukowe, typowe dla gotyku: jedno do kaplicy północnej i dwa do prezbiterium⁴⁰.

W tym czasie uległo wydłużeniu ku zachodowi prezbiterium, i tę część najprawdopodobniej nakryto wtedy sklepieniem żebrowym o układzie półgwiaździstym, nawa główna natomiast zachowała sklepienie drewniane w postaci belkowanego stropu⁴¹.

W 2 poł. XV w. rozpoczęto kolejny etap gotyckiej przebudowy kościoła w Czerwińsku. Jego inicjatorem był opat Rafał - reformator życia zakonnego, co potwierdza dokument odpustowy wystawiony w Rzymie w 1475 roku⁴². Podczas tej fazy przemian w architekturze kościoła klasztornego, podwyższono jego nawę główną, nakrywając ją prawdopodobnie sklepieniem; powiększono także wszystkie otwory okienne, nadając im gotycką formę. Następnie przebudowano część zachodnią, wewnątrz likwidując emporę, w miejsce której powstał duży chór muzyczny. W wyniku tego zewnętrzny szczyt elewacji zachodniej zaczął silniej niż dotychczas występować przed lico wież. Przekształcono też drugą kondygnację wież, wydzielając ją gotycką odsadzką z dużym oknem ostrołukowym zachodzącym w pole szczytu. Zmieniono jednocześnie jego formę architektoniczną nadając kształt późnogotycki. Szczyt czerwiński zrealizowany w 1497 roku powtarza dokładnie formę szczytu zachodniej kruchty katedry we Fromborku i reprezentuje dojrzały gotyk północny. Niemal identycznym szczytem została zwieńczona wieża dzwonna pochodząca z 1497 roku, a stojąca oddzielnie po zachodniej stronie świątyni⁴³.

³⁹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej Kat. Zab. Szt.), t. X, *Dawne województwo warszawskie*, red. I. Galicka, H. Sygietyńska, z. 16, *Płońsk i okolice*, opr. I. Galicka, H. Sygietyńska, T. Mroczo, Warszawa 1979, s. 16.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 11.

⁴¹ Większa część kościołów mazowieckich w okresie gotyku pokryta była drewnianymi stropami, a nieliczne z nich posiadały sklepienia, które najczęściej rozpinały się jedynie nad prezbiterium, zakrystią lub skarbcem. Do kościołów o przesklepionym prezbiterium i stropowej nawie zaliczyć należy świątynie np. w Ciechanowie, Andrzejewie i Czerwińsku. Najczęściej stosowano sklepienie gwiaździste, sieciowe, krzyżowo-żebrowe lub gwiaździsto-sieciowe. Sklepienie, które założono nad prezbiterium czerwińskim było zapewne absydialną formą sklepienia, powstała z układu gwiaździstego z żebrem przewodnim, zob. I. Galicka, *Gotycka architektura...*, s. 157; R. Kunkel, *Architektura gotycka na Mazowszu*, Warszawa 2006, s. 157 n.

⁴² AGAD, nr 6704.

⁴³ I. Galicka, *op. cit.*, s. 154; R. Kunkel, *Architektura*, s. 68–70; Wieże dzwonne stojące obok kościoła są specyfiką mazowiecką, w pewnym sensie przejęta jednak z wiejskich kościołów gotyckich państwa krzyżackiego. W ich planie i rozwiązaniu przestrzennym zachodnia wieża, połączona z kościołem, pełniła ważną i charakterystyczną rolę. Gotyk mazowiecki przejął ten element architektoniczny, modyfikując go z czasem poprzez oddzielenie wieży od korpusu kościoła. Wolno stojące, gotyckie dzwonnice zachowały się, obok Czerwińska, przy farze w Przasnyszu, kościele augustianów w Warszawie, czy kolegiacie w Pułtusku (dziś przebudowana). Tego typu wieża znajdowała się również przy, nie istniejącym już dzisiaj, kościele św. Jerzego w Warszawie – należącym do czerwińskiego konwentu kanoników regularnych.

Wskazuje to na bezpośredni udział rzemieślników z północy, również w tym etapie przebudowy kościoła⁴⁴.

Z całości konstrukcji czerwińskiego kościoła wyróżnia się zdecydowanie portal z fasady zachodniej, główne wejście do świątyni. Bogata dekoracja rzeźbiarska, wykonana w łatwym do obróbki piaskowcu, choć przetrwała do czasów obecnych jedynie we fragmentach, daje wyobrażenie o jego pierwotnej świetności, a nas wprowadza w „klimat kulturowy” epoki, warto więc zatrzymać się przy tym nieco dłużej.

Na rzeźbionych kapitelach kolumn portalu można zobaczyć bogaty świat symboliki romańskiej, jak np. ludzka głowa z oślimi uszami z kapitelu prawego ościeża. Według Wojciecha Gersona rzeźby na kapitelach były niegdyś pokryte polichromią, tło miało mieć barwę czerwoną, a np. na oczach i brodzie postaci można było dostrzec ślady czerni⁴⁵. W symbolice średniowiecza głowy ludzkie z atrybutami zwierzęcymi oznaczały połączenie ludzkich i zwierzęcych sił witalnych, a tym samym spotęgowanie sił obronnych w walce ze złymi mocami. Dodatkową wymowę symboliczną mają także uszy. Już w mitologii sumeryjskiej pełniły rolę „ucha i oka duchowego”, tzn. to co usłyszane miało wywołać wewnętrzny obraz. Byłoby to zatem wyobrażeniem kontemplacji, przez drastycznie duże uszy człowiek jest bardziej otwarty na słuchanie słowa Bożego. Uważnemu nasłuchiowaniu Pana Boga musi jednak odpowiadać posłuszeństwo wobec głosu Stwórcy. Obraz pokornego nasłuchiwania potęgować mogą uszy osła, który w pozytywnym znaczeniu biblijnym jest zwierzęciem pokornie dźwigającym nałożone na siebie jarzmo. Symbol osła w rozmaity sposób odnosi się do tych, „którzy w pokorze poddają się świętej karność”⁴⁶. Symboliczny obraz przypomina, że w świątyni należy otworzyć swe uszy na słowo Boże: „Kto ma uszy, niechaj słuca” (Mt 11,15; Mk 4,9.23; Łk 8,8), kontemplować je, przez to utrwalić jego treść w sercach, a pokorne przyjęcie głosu Boga przyniesie wspaniałą nagrodę. Kto wie czy wychodzących z rzeźbionych głów spiralnie skręconych labrów, nie należałoby odnieść do słów z Księgi Przysłów: „Mąż posłuszny będzie opowiadał zwycięstwo” (Prz 21,28)⁴⁷. Na lewym kapitelu natomiast dominuje motyw walki dobra ze złem. To typowa dla wczesnośredniowiecznej sztuki tematyka została zobrazowana przez wyrzeźbione postaci mężczyzny walczącego z parą antetycznie ustawionych potworów⁴⁸. Scenę tę zinterpretowała i opisała Teresa Mroczko w następujący sposób: „Walczący heros, wywodzący się ze sztuki wschodniej, z legendy walczącego z lwami Gilgamesza, symbolizuje walkę dobra ze złem i ujarzmienie zła. U wrót kościoła poskramia smoki jako stróż przybytku i nie dopuszcza grzechu i zła do wnętrza. Podobnie moc i siłę

⁴⁴ *Sprawozdanie z prac...*, teka nr 2; I. Galicka, op. cit., s. 159; *Kat. Zab. Szt.*, s. 15.

⁴⁵ W. Gerson, op. cit., nr 24.

⁴⁶ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 286, 350, 357.

⁴⁷ Por. ibidem, s. 351.

⁴⁸ M. Walicki, *Pierwotny wygląd portalu czerwińskiego opactwa*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1(1937), s. 35–36.

symbolizuje na progu świątyni ulistniona maska smoka, równie stary motyw, sięgający mitologii antyku⁴⁹. Jednak dopatrywanie się w kapitelach czerwińskich postaci Gilgamesza jest mocno dyskusyjne, bowiem trudno przypuścić, by bohater wschodniej mitologii, znany był w dwunastowiecznym Mazowszu! Analogię można znaleźć dużo bliżej, i w tajemniczej postaci walczącej z lwami należałoby widzieć raczej biblijnego Samsona. Bądź co bądź w kręgu kultury chrześcijańskiej ta postać była bardziej znana niż dalekowschodni Gilgamesz. Warto jeszcze dodać, że heros pokonujący smoki ma długie włosy, w których jak wierzono, tkwi moc i siła (por. Sdz 16,17)⁵⁰. Obydwa kapitele portalu zdają się więc mówić: wstąp do tej świątyni, gdzie słowo Boże jest kontemplowane, otwórz swe uszy na głos Zbawiciela i przyjmij je z pokorą (prawy kapitel), a to da ci moc i siłę do pokonania zła, które cię otacza (lewy kapitel). Albo też raczej na odwrót, czytając od lewej do prawej: wchodząc do świątyni, masz możliwość pokonania zła i otworzenia się na wysłuchanie i przyjęcie Bożego Słowa.

W sztuce romańskiej, obok portalu, ważną rolę odgrywała także dekoracja drzwi wejściowych, którą łączono zazwyczaj z symboliką chrystologiczną. Obserwuje się to także na gruncie polskim, o czym świadczy napis wokół mandorli Chrystusa tronującego, umieszczonego na tympanonie z kościoła św. Michała we Wrocławiu: *Ianua sum vite per me quicumque venite*⁵¹. Wejście do kościoła nabierało zatem znaczenia alegorii zbawienia i stąd wynikało szczególne znaczenie dekoracyjnej oprawy portali i drzwi. Pierwotne drzwi z czerwińskiej świątyni nie zachowały się, to jednak pozostałości starych okuć przetrwały na drzwiach południowej nawy bocznej kościoła i prawdopodobnie stanowią najstarszy zabytek tego typu w Polsce. Można więc przypuszczać, że główne drzwi były także ozdobione dziełami artystycznego kowalstwa i odlewnictwa w brązie.

Okucia z Czerwińska składają się z trzech zespołów ornamentalnych, z których dolny zachowany jest tylko szczątkowo. W obu pozostałych zespołach, centralnym motywem jest kolisty pierścień zamykający formę krzyża podwójnego, tzn. ośmioramiennego. Ramiona krzyża wewnątrz zakończone są trójlistnie, a każde z ramion poziomych rozwidla się na pięć wachlarzowatych części; ramiona pionowe zaś i przekątne w górnym zespole okuć dzielą trójlistnie⁵². Koło jest najdoskonalszą figurą, bowiem nie ma w nim niczego „przed” ani „poza”, niczego większego ani mniejszego. Linia koła nie ma początku ani końca, jest zatem obrazem wieczności. Krzyż zamknięty w nim obrazuje zwycięstwo i panowanie Chrystusa nad światem, któremu nie ma

⁴⁹ T. Mroczko, *Czerwińsk*, s. 24.

⁵⁰ Na temat symboliki smoka i długich włosów zob. także D. Forstner, op. cit., s. 307–308, 358.

⁵¹ T. Mroczko, op. cit., s. 30.

⁵² M. Morelowski, *Cztery metalowe klejnoty romańskie w Czerwińsku, Krakowie, Płocku i Łegnicy*, Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego XII (1957), s. 10–13; B. Kopydłowski, *Polskie kowalstwo architektoniczne*, Warszawa 1958, s. 46.

końca, a jego królestwo jest wieczne i doskonałe⁵³. Zaś świątynia, do której wchodzić, jest namiastką Bożej doskonałości.

Charakter stylowy tych okuć jest typowy dla epoki romańskiej, a podobne formy ornamentalne można odnaleźć w wielu dziełach artystycznego kowalstwa Europy Zachodniej. Mroczko wskazała nawet analogiczne do czerwinińskich, trójlistne motywy okuć, a także pierścieniowe rozety z wpisany krzyżem z kościoła św. Marcina w Angers oraz klasztoru w Maulbronn⁵⁴. Uczona zauważa też, że oryginalna kompozycja okuć czerwinińskich nie znajduje jednak bezpośrednich analogii w podobnych zabytkach poza Polską⁵⁵. Mógł je więc wykonać kowal pochodzący z terenów Mazowsza, choć obeznany z zachodnimi wzorami, ale niezbyt wprawny w tego rodzaju pracach, o czym świadczy wyraźna niemiarowość poszczególnych kutek młotem i płasko rozklepanych sztabek.

W okresie romańskim, na południowych drzwiach kościoła, wraz z okuciami, znajdowała się odlana w brązie kołatka, która zaginęła w czasie wojny⁵⁶. Wyobrażała wpisana w medalion pełnoplastyczną głowę lwa, otoczoną płaskim pasem ozdobionym prymitywnym rytem, w który wpuszczone były ćwieki mocujące kołatkę do drzwi. Sposób w jaki została odlana maska, tj. faliste łuki brwiowe złączone nad nosem, szeroko rozstawione oczy, wypukłe kości policzkowe, mięsisty nos, wskazuje na jej antropomorficzny charakter. Miała być zatem nie tyle wizerunkiem lwa, ile straszliwego demona. Ten demoniczny charakter podkreślała również mała główka człowieka, wyglądająca z lwiej paszczy, między dwoma wielkimi kłami, przez które przewleczony był pierścień. Motyw czerwinińskiej antaby był charakterystyczny dla sztuki romańskiej, a do naszych czasów przetrwało w Europie około 500 kołatek w kształcie lwiej głowy. Wizerunek taki posiadał wiele symbolicznych znaczeń, m.in. lew, jako strażnik przybytku, symbol siły i władzy, stał się także znakiem immunitetu Kościoła. Lwa od najdawniejszych czasów uważano za doskonałego stróża, a to z powodu jego czujności i siły. Bardzo często spotyka się podobizny tych zwierząt przy bramach, wejściach do świątyń, stopniach tronowych. Jednak cechy lwa z jednej strony budziły podziw i zaufanie człowieka, a z drugiej jednak trwogę i lęk. Dlatego też w średniowieczu wykształciła się podwójna symbolika zwierzęcia, wskazująca bądź na dobro, bądź na zło, na Boga czy Chrystusa bądź na szatana⁵⁷. Kołatka czerwinińska należała jednak do wąskiego kręgu demonicznych antab, które w paszczy bestii miały umieszczoną głowę ofiary. Zespół tego typu kołatek liczy, według ustaleń Teresy Mroczko, tylko dziewięć obiektów.

⁵³ Por. D. Forstner, op. cit., s. 15, 57.

⁵⁴ T. Mroczko, *Czerwinińsk*, s. 31.

⁵⁵ T. Mroczko, op. cit., s. 31.

⁵⁶ Zabrał ją w 1940 roku oficer Wehrmachtu, a równocześnie historyk sztuki, Dagobert Frey, który później opublikował na jej temat artykuł, zob. D. Frey, *Deutsche mittelalterliche Kunst in Masovien*, „Zeitschrift des deutschen Vereins für Kunstwissenschaft”, t. 7 (1940), s. 27–38.

⁵⁷ D. Forstner, op. cit., s. 276.

Najstarsza z nich to kołatka drzwi płockich w Nowogrodzie Wielkim, które były odlane do katedry biskupa Aleksandra w latach 1152–1154; można także wymienić przykłady takich antab z kościoła św. Gertrudy w Halle i katedry w Erfurcie⁵⁸.

Grupa kołatek z lwem pożerającym człowieka miała swoją magiczną wymowę, zwierzę symbolizowało zło i diabła, co podkreślają słowa św. Piotra: „Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć” (1 P. 5,8). Lew jako jednoznaczny symbol szatana występuje już we wczesnochrześcijańskiej sztuce nagrobnej, tam zmarły ucieka od *Leo rugiens* pod opiekę Dobrego Pasterza, motyw ten odnaleźć można w Responsorium na Ofiarowanie we Mszy św. za zmarłych: „[...] *libera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus* [...]”. Pożerający lew był zatem w sztuce romańskiej symbolem diabła, jego otwarta paszcza to otchłań wiecznego potępienia, a pożerana ofiara stanowiła personifikację grzechu. Antaba z Czerwińska zawierała eschatologiczną aluzję, i przestrzegała u wrót świątyni przed utratą wiecznego zbawienia⁵⁹. Ten zły lew przytwierdzony jednak do drzwi kościoła może symbolizować zwycięstwo Chrystusa nad szatanem i jego królestwem, a wejście do jego wnętrza to brama do zbawienia, tylko tam masz szansę aby wyrwać się z objęć zła. Przez jego nozdrza przewieszony był przecież pierścień kołatki, obrazujący jakby ogniwo łańcucha trzymającego złego lwa na uwięzi; za drzwi świątyni jego moc nie sięga.

Należałoby się teraz przyjrzeć wystrojowi wnętrza kościoła, choć jego rekonstrukcja jest trudnym zadaniem. Przeprowadzona metodą komputerowej animacji pozwoliła stwierdzić, że wnętrze romańskiej bazyliki budziło niewątpliwie niezrównany nastrój, czego żaden z późniejszych stylów uzyskać nie potrafił. Wiele dawała wymowa proporcji, skąpo wymierzanego światła i szarość kamienia, starannie wykończonego. Zdają się nawiązywać do tego słowa liturgicznego hymnu z formularza *Dedicationis Ecclesiae*⁶⁰:

*Tusionibus, pressuris
Expoliti lapides
Suis coaptantur locis
Per manus artificis*

Istotnym elementem wystroju wnętrza kościołów romańskich były malowidła ściennie, które do czasów współczesnych zachowały się w stanie szczątkowym. Dekoracja „architektonicznych” polichromii pokrywających wnętrza świątyń i wielobarwne pasy otaczające arkady niektórych kościołów dawały świetne efekty plastyczne. Rozmieszczenie dzisiejszych pozostałości malowi-

⁵⁸ M. Morelewski, op. cit., s. 10–13; T. Mroczko, *Czerwińsk*, s. 32.

⁵⁹ T. Mroczko, op. cit., s. 33; na temat symboliki lwa szeroko S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji: starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 180–186.

⁶⁰ P. Sczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, t. II, Poznań – Warszawa – Lublin 1966, s. 37.

deł w Czerwińsku⁶¹, pozwala przypuszczać, że w okresie romańskim cały kościół był pokryty polichromią. Potwierdzają to przykłady innych kościołów w znacznej mierze pokryte malowidłami ściennymi⁶².

Mimo daleko posuniętego stanu zniszczenia czerwińskiej polichromii, można odczytać jej motyw ikonograficzny. Głównym tematem fresku z południowej ściany bocznej kaplicy południowej jest rozbudowana wersja Sądu Ostatecznego, którego centralną postać stanowiła, niezachowana już, figura Chrystusa jako sędziego. Towarzyszyła mu, umieszczona z prawej strony, Maria z grupy *Deisis*, a środkową kompozycję otaczały kolisty medaliony i postacie aniołów w locie z atrybutami sądu i *Arma Christi*. Do dziś zachowało się wyobrażenie anioła unoszącego w ręku narzędzia Męki Pańskiej, tj. młot i trzy gwoździe; z pozostałych kolistych medalionów natomiast wyraźnie czytelna jest jedynie scena umywania rąk⁶³. Redakcja czerwińskiego przedstawienia Sądu Ostatecznego zawiera elementy *Arma Christi*, poprzez które zaakcentowana jest idea odkupienia przez męczeńską śmierć Chrystusa na krzyżu, stanowi charakterystyczne ujęcie tematu właściwe zachodniej ikonografii. Ze stojącej po prawej stronie postaci Marii zachował się tylko fragment nimbu i błękitnego płaszcza, zaś w tle krąg gwiazd. Jednak Maria jest ważnym elementem w całym planie ikonograficznym, a obecność podczas sądu akcentuje jej rolę jako orędowniczki. Idea orędownictwa Marii pojawiła się w duchowości zachodu, a następnie w sztuce stosunkowo późno, bo dopiero w końcu XII w. Św. Bernard z Clairvaux, zaakcentował rolę Marii (współ) odkupicielki, a także Matki wstawiającej się za swoim ludem do Chrystusa. Maria, towarzysząc na czerwińskim fresku Jezusowi podczas sądu, staje się dla ludzi znakiem otuchy i nadziei, podkreślał to św. Bernard nakazując, aby wzywać Jej wstawiennictwa: „Gdy zerwą się wichry pokus, gdy wpadniesz na rafy nieszczęść, spójrz na gwiazdę, wzywaj Maryję”⁶⁴. Z postacią Marii związany jest także krąg gwiazd, które w sztuce chrześcijańskiej mają bogatą symbolikę. W tym konkretnym przypadku gwiazdy odnoszą się jednak ściśle do Marii, ilustrując słowa Apokalipsy św. Jana: „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). W mistyce średniowiecza Maria, jako Matka Łaski, staje się „Gwiazdą Zaranną – *Stella Matutina*”, ona bowiem poprzedza Chrystusa – „z wysoka

⁶¹ Zasadniczego odkrycia zespołu romańskich fresków na wschodniej ścianie kaplicy południowej kościoła w Czerwińsku, dokonał w latach pięćdziesiątych XX w. Krzysztof Dąbrowski, który podkreślił jednocześnie należyłą wagę tego znaleziska, na temat fresków czerwińskich zob. K. Dąbrowski, *Konserwacja malowideł ściennych w Czerwińsku. Odkrycie romańskiej polichromii*, „Ochrona Zabytków” IV (1951), nr 3–4; idem, *Problemy konserwatorskie romańskiej polichromii w Czerwińsku*, „Biuletyn Historii Sztuki” XV (1953), nr 2, s. 75–76; J. Dutkiewicz, *Romańskie malowidła ścienne w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” XXVIII (1966), nr 3–4, s. 269–271.

⁶² J. Dutkiewicz, *Romańskie*, s. 269–279.

⁶³ Ibidem, s. 274–275; T. Mroczko, *Czerwińsk*, s. 35.

⁶⁴ *Homilia 2 super Missus est*, [w:] *Breviarium Romanum*, Die 12 Semptembris – Ssmi Nominis Mariae, in II Nocturno, lectio V, s. 1486.

Wschodzące Słońce” (Łk 1,78) i wydaje Go na świat. Jedna ze średniowiecznych sekwencji wyraziła tę myśl słowami: *Genuisti prolem, nova stella solem*⁶⁵.

Zupełnie inny charakter mają freski romańskie ze wschodniej ściany kaplicy południowej, składają się z szeregu scen i pojedynczych postaci umiejscowionych w pięciu ułożonych poziomo strefach, a z lewej strony przysłoniętych gotyckim malowidłem *Pietà*. Przedstawienia zajmujące górne rzędy zostały ujęte w kolisty medaliony, a pozostałe sceny zamknięte są arkadowymi i prostokątnymi obramowaniami, co sugeruje cykliczny charakter tych licznych wyobrażeń. Dolny rząd medalionów ilustruje Księżę Rodzaju, a wiec dzieje stworzenia świata; i tak od lewej można odczytać sceny: Stworzenie roślin, Grzech pierworodny, Wygnanie z raju oraz fragment uszkodzonego wizerunku Boga Ojca. Między medaliony zostały wkomponowane sceny i postacie z księgi Genesis, z których dziś czytelna jest jedynie scena zabójstwa Abla, zaś pozostałe zatarte obrazy tej strefy ukazywały ofiarę obu braci i prace pierwszych rodziców⁶⁶.

Kompozycja całości cyklu, a także ukształtowanie poszczególnych scen wykazuje duże podobieństwo do miniatur pochodzących z karty zaginionej księgi Genesis, która przechowywana była w bibliotece czerwińskiego opactwa⁶⁷. Analizując zatem tę część dekoracji Z. Świechowski wysunął przypuszczenie, że autorem malowideł ściennych był zakonnik pracujący w klasztornym skryptorium i iluminujący karty rękopisu Genesis. Być może z braku specjalisty do dekoracji ścian zabrał się właśnie iluminator ze skryptorium, stąd też malowidła ścienne z kościoła prezentują dość niski poziom⁶⁸. Druga strefa omawianej polichromii ilustruje wydarzenia ze Starego Testamentu, wśród których można wyraźnie odczytać historię Noego i arki, a niżej zobrażone zostały trzy sceny tworzące cykl Ofiary Abrahama. Kolejny pas malowideł stanowi sześć obrazów ukazujących przykłady męczeństwa, spośród nich można wyraźnie odczytać: męczeństwo św. Szczepana i Porażenie Szawła. W sąsiadującym obramowaniu Zygmunt Świechowski domyśla się sceny męczeństwa św. Wawrzyńca, a dalej w uszkodzonym obrazie, na podstawie koła i miecza, identyfikuje św. Katarzynę. Pomiedzy tymi wizerunkami w prostokątnym obramowaniu widać postać z mieczem w ręku, którą uczony utożsamia z księciem Apostołów⁶⁹. Natomiast w arkadzie przesłoniętej gotycką *Pietą*, Teresa Mroczo dostrzegła scenę Ukrzyżowania św. Piotra⁷⁰, co do której wątpliwości miał Zygmunt Świechowski⁷¹.

⁶⁵ Por. D. Forstner, op. cit., s. 104.

⁶⁶ Z. Świechowski, *Ścienne malowidła romańskie w Czerwińsku*, „Biuletyn Historii Sztuki” XV (1953), nr 2, s. 64–74; J. Dutkowski, op. cit., s. 275; zob. także T. Mroczo, op. cit., s. 37; w dużym skrócie zaś *Kat. Zab. Szt.*, t. X, s. 17.

⁶⁷ Biblia powstała ok. 1200 roku; zob. W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 154.

⁶⁸ Z. Świechowski, *Ścienne*, s. 72.

⁶⁹ Ibidem, s. 68.

⁷⁰ T. Mroczo, op. cit., s. 37.

⁷¹ Z. Świechowski, op. cit., s. 68.

W polichromii czerwińskiej dominują więc dwa wątki tematyczne – starotestamentowy, ilustrujący Księgę Rodzaju i martyrologiczny. Tematyka taka nie była czymś wyjątkowym w malowidłach romańskich, występowała często korespondencja ze scenami z Nowego Testamentu. Za istnieniem takiego odniesienia opowiadali się Janusz Starzyński i Michał Walicki, wskazując na zachowany fragment malowidła ze ściany tęczowej, interpretowany przez nich jako pocałunek Judasza⁷². Polemizuje z tym Świechowski. Według niego przeciwko tezie korespondencji dwóch tematów przemawia różnica chronologiczna obydwu malowideł i obecność scen nie stanowiących figur typologicznych na odpowiednie sceny z życia Chrystusa⁷³.

Średniowieczna religijność włączyła w służbę liturgii sztukę i architekturę. Większość elementów wyposażenia i rozwiązań architektonicznych miała swoje praktyczne znaczenie. Opisane malowidła romańskie miały z pewnością niemałe znaczenie dla formacji duchowej zarówno konwentu zakonnego, jak i ludności świeckiej. Nie wszyscy uczestnicy nabożeństwa pojmowali jego treści, a nawet kazania (nie wszystko dało się wypowiedzieć językiem polskim tamtych czasów), to pozostałe w świadomości religijnej luki wypełniały ilustracje na ścianach⁷⁴. Można przypuszczać, że freski czerwińskiego klasztoru dostosowane były do potrzeb duchowych konwentu i ludu. Dekoracja ze ściany tęczowej obrazująca m. in. tajemnicę Krzyża i rolę Marii w dziele Odkupienia, a więc treści mieszczące się w nurcie duchowości kanoników regularnych, mogły być rozważane przez zakonników podczas medytacji. Wskazuje na to bowiem ich pierwotna lokalizacja, tzn. w części prezbiterialnej zarezerwowanej dla konwentu. Zobrazowane tematy dotyczą zagadnień teologicznych związanych z osobą Matki Jezusa, złączonej ściśle z tajemnicą Jego cierpienia, nad czym głębiej zastanowił się dopiero Sobór Watykański II, wyrażając swą myśl w konstytucji *Lumen Gentium*: [...] *W szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam Matką w porządku łaski* [...] ⁷⁵. Natomiast cykl treści biblijnych i martyrologicznych został umieszczony na ścianie w nawie bocznej, która według średniowiecznych zwyczajów była przeznaczona dla ludu wiernego⁷⁶. Stanowiły one niejako ilustrowane pomoce homiletyczne, do których odwoływał się kaznodzieja podczas cotygodniowych nauk. Tematyka fresków była adekwatna do problematyki poruszanej w kazaniach, dotyczyła powołania do świętości każdego człowieka. Osiągnąć cel mógł człowiek przez

⁷² J. Starzyński, M. Walicki, *Malarstwo monumentalne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1929, s. 43n.

⁷³ Z. Świechowski, op. cit., s. 68.

⁷⁴ Por. P. Sczaniecki, *Służba Boża*, s. 26.

⁷⁵ Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 61.

⁷⁶ P. Sczaniecki, op. cit., s. 24, 26; por. także K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą preromańską i romańską w Poznaniu. Polskie badania archeologiczne*, T. IX, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 49, 51.

wypełnianie swoich ziemskich powinności. Wśród przeszkód i zła miał pozostać wierny Bogu, jak Abel i Abraham. Tym, którzy pozostali wierni przykazaniom, Pan w chwilach trudnych, jak Noemu, wskaże drogę ratunku. Natomiast tym, którzy jak Kain wybrali drogę zła, Bóg wymierza sprawiedliwą karę. Wytrwanie w dobrym bywa czasem trudne i wymaga poświęcenia. Wzorem mieli być męczennicy na freskach.

Niektóre wątki tematyczne z polichromii korespondowały z treścią świąt obchodzonych w opactwie i umieszczonych w księgach liturgicznych proveniencji czerwińskiej. Do takich czytelnych korelacji można zaliczyć tematykę Krzyża św., którego motyw widoczny jest na freskach, a w kulcie liturgicznym wyrażony jest aż przez dwa święta. Ponadto niektórzy męczennicy uwiecznieni na ścianach, posiadają także swoje miejsce w kalendarzu i formularzach liturgicznych, np. św. Katarzyna, św. Piotr, św. Wawrzyniec. Takich odniesień było zapewne więcej, ale stan zachowania polichromii i źródeł pisanych umożliwia wskazanie tylko tych przykładów⁷⁷.

Najważniejszym miejscem w kościele było prezbiterium, w którym umieszczono ołtarz główny i gdzie odbywała się zasadnicza liturgia, albowiem budowla znajdowała swój sens w ołtarzu. Trudno odtworzyć wygląd prezbiterium kościoła czerwińskiego w okresie romańskim, można jedynie wysuwać pewne przypuszczenia na podstawie analogii i strzępków informacji pośrednich. Ołtarz główny przesunięty był zapewne ku zachodowi i ustawiony nie w głębi apsydy, lecz blisko wejścia do prezbiterium, tak aby był widoczny przez lud zgromadzony w nawach bocznych. Takie ustawienie ołtarza było charakterystyczne dla kościołów romańskich, co widać w dobrze zachowanych budowlach, gdzie nie przesuwano ołtarzy w kolejnych stuleciach. W ten sposób ołtarz ustawiony był np. w romańskiej katedrze w Poznaniu, Krakowie, a także w kolegiacie w Tumie pod Łęczycą⁷⁸. Inne zdanie prezentuje John Harper, który analizując duże kościoły klasztorne i katedralne Europy Zachodniej (głównie Anglii) stwierdził, że w okresie romańskim ołtarz główny znajdował się miał przy wschodnim zamknięciu prezbiterium⁷⁹. Jednak dla kościoła w Czerwińsku należałoby przyjąć rozwiązanie znane z terenów Polski, a więc zgodzić się ze zdaniem Pawła Szczanieckiego, umiejscawiającego ołtarz po zachodniej stronie prezbiterium. Takie samo ustawienie ołtarza w kościele romańskim przyjmuje Michał Janocha, opierając się głównie na materiale ikonograficznym⁸⁰.

⁷⁷ Na temat liturgii i klasyfikacji świąt w opactwie czerwińskim zob. M. Stawski, *Opactwo w Czerwińsku jako miejsce powstania rękopisów liturgicznych norbetanek płockich*, referat wygłoszony na konferencji naukowej *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Europie środkowo wschodniej do końca XVIII wieku*, Mogilno 2004 (w druku).

⁷⁸ Zob. K. Józefowiczówna, *Z badań*, s. 104; T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 198; P. Szczaniecki, op. cit., s. 36.

⁷⁹ J. Harper, *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku*, Kraków 1997, s. 50–54, por. ryc. 1 i 2.

⁸⁰ M. Janocha, *Missa in Arte Polona*, Warszawa 2000, s. 48.

Jeśli chodzi o miejsce dla chóru zakonnego, to należałoby przypuścić, że zakonnicy zasiadali na ławie umieszczonej w półkolu apsydy. Tak zasiadali m.in. członkowie kapituły katedralnej na Wawelu, a także kanonicy w Łęczycy, gdzie kamienna ława zachowała się do dzisiaj⁸¹. Choć należy zaznaczyć, że w tym czasie na zachodzie Europy stosowane już były w dużych kościołach klasztornych kanoników regularnych zespoły stall, stanowiące wydzielony chór zakonny⁸². Zygmunt Świechowski przyjmuje istnienie w Czerwińsku takich właśnie monumentalnych przegród stallowych oddzielających prezbiterium od naw bocznych⁸³. Jednak należy zauważyć, że nie ma żadnych przesłanek, które potwierdzałyby takie rozwiązanie części prezbiterialnej. Zespół stall pojawił się w kościele czerwińskim być może dopiero w momencie 1 fazy przebudowy gotyckiej, kiedy powiększono prezbiterium.

W okresie przebudowy gotyckiej wzbogaciło się także wyposażenie i wystrój świątyni, nie tylko w części prezbiterialnej, która z kolei uległa dużym zmianom. Ołtarz główny z pewnością został już cofnięty ku wschodowi i znajdował się przy zamknięciu apsydy, a jednocześnie z tym chór zakonny został zaopatrzony w stalle. Nad przejściem z prezbiterium do nawy głównej umieszczono łuk tęczy z rzeźbą Chrystusa ukrzyżowanego, której resztki zachowały się w muzeum parafialnym⁸⁴. W tym okresie kościół został w dużej części pokryty freskami. Powstawały prawdopodobnie od końca XIV do pocz. XVI w., dziś są one jednak w większości nieczytelne⁸⁵.

Warto zauważyć, że malowidła były dziełem miejscowego warsztatu, a więc mógł je wykonać zakonnik trudniący się iluminacją ksiąg w klasztornym skryptorium. Założenie Świechowskiego dotyczące polichromii romańskiej należałoby odnieść również do doby gotyckiej. Wskazywać na to może poziom artystyczny malowideł, a także elementy napisów przy freskach w kaplicy północnej. Kanonicy regularni z Czerwińska mieli więc szczególne upodobanie do tego rodzaju sztuki, w każdej bowiem epoce (także w okresie renesansu i baroku) świątynia pokrywana była warstwą fresków. Jeśli rzeczywiście malowidła były dziełem zakonników, to należy założyć istnienie wewnętrznej szkoły doskonalącej zdolności plastyczne braci. Mogła ona funkcjonować w połączeniu z interesami skryptorium i przygotowywać kanoników do pracy nad iluminacją kart kodeksów liturgicznych, ale także i ścian klasztornej świątyni. Zagadnienie plastyki gotyckiej z Czerwińska wymagałoby jeszcze odrębnych badań z dziedziny sztuki.

W świetle dokumentu z 1409 roku, prace, które w tym czasie prowadzono przy kościele, dotyczyły głównie jego wystroju, został on wtedy na nowo

⁸¹ T. Wojciechowski, *Kościół katedralny*, s. 198; P. Sczaniecki, op. cit., s. 36.

⁸² A. Zeller, *Frühromanische Kirchenbauten und Klosteranlagen der Benediktiner und der Augustinerchorherren nördlich des Harzes*, Berlin 1928, np. kościół klasztorny w Hammerleben, ryc. 193; F. Ostendorf, *Die Deutsche Baukunst im Mittelalter*, Berlin 1922, np. kościół św. Jakuba w Regensburgu, ryc. 196.

⁸³ Z. Świechowski, *Ścienne*, s. 66.

⁸⁴ I. Galicka, *Gotycka*, s. 157; por. także *Kat. Zab. Szt.*, t. X, s. 25.

⁸⁵ *Kat. Zab. Szt.*, t. X, s. 17–18.

ozdobiony i wyposażony w nowe kielichy i oświetlenie: [...] *ornamentis, calicibus, luminaribus et quibusvis aliis eiusdem ecclesie necessariis* [...]»⁸⁶. Natomiast w roku 1414 świątynię zaopatrzono w nowe księgi liturgiczne i inne rzeczy niezbędne do sprawowania kultu Bożego: [...] *in libris et aliis rebus ecclesiasticis cultos paciatur* [...]»⁸⁷. Najważniejszym elementem obrazującym przemiany we wnętrzu kościoła były nowe ołtarze konsekrowane, w pewnej mierze także z uwzględnieniem potrzeb duchowych i pobożności wiernych. Pierwsza informacja źródłowa o ustawianych w bazylice ołtarzach pochodzi z dokumentu sufragana płockiego Piotra z 1412 roku. Według tego dyplomu ołtarz główny kościoła poświęcony był Najświętszej Marii Pannie: [...] *pro ornatibus altarium intemerate videlicet virginis Marie in choro* [...]»⁸⁸. Ponadto znajdowało się kilka ołtarzy bocznych, z których część osobiście poświęcił biskup Piotr, m. in.: [...] *sancti Nycolai confessoris ac pontificis gloriosi in sacristia per nos dedicati* [...]»⁸⁹. W dokumencie wymieniono ołtarze św. Krzyża, św. Jana Chrzciciela, św. Pawła, Jakuba i Mateusza apostołów, św. Marii Magdaleny, św. Stanisława, a także patrona zakonu św. Augustyna⁹⁰.

Kolejny dokument odpustowy wystawiony przez biskupa pomocniczego płockiego Marka, a datowany na rok 1415, wymienia inne ołtarze boczne, zapewne ustawione i poświęcone po roku 1412. Wśród nich znalazł się ołtarz św. Michała Archanioła i Wszystkich Świętych Aniołów i Archaniołów⁹¹. W klasztorным kościele kanoników regularnych znajdowało się około 8 ołtarzy bocznych. Trudno w tej chwili zlokalizować umiejscowienie poszczególnych ołtarzy wewnątrz świątyni, brak bowiem wyraźnych wskazówek. Można jedynie przyjąć, że w zakrystii znajdował się ołtarz św. Mikołaja, a gdzieś przed chórem (w okolicach pseudotranseptu) ołtarz św. Krzyża. Dwa ustawione były w kaplicach bocznych, choć nie wiadomo komu poświęcone, zaś pozostałe cztery przy filarach bocznych, zapewne z jednej i drugiej strony nawy. Z uwagi na sporą liczbę kapłanów mieszkających w klasztorze można przypuszczać, że przy każdym z ołtarzy sprawowana była codzienna msza święta.

Z bogatego wystroju wnętrza kościoła klasztornego w Czerwińsku wskazać należy jeszcze płyty nagrobne. Zachowało się ich około 9 (choć w większości pochodzą dopiero z XVI w.). Świadczą o istniejącym w klasztorze zwyczaju upamiętniania zmarłych (zwłaszcza opatów) w postaci nagrobków w świątyni. W kościołach klasztornych często upamiętniano przedstawicieli hierarchii zakonnej płytami nagrobnymi, dotyczyło to głównie benedyktynów i cysterśców, choć napotyka się także nagrobki opatów norbertańskich i przeorów augustiańskich. Wynikało to z obowiązku chowania zakonników w obrębie świątyni i cmentarzy konwentualnych⁹². W Czerwińsku tylko w przypadku

⁸⁶ AGAD, nr 6558.

⁸⁷ AGAD, nr 6565.

⁸⁸ AGAD, nr 6563.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ AGAD, nr 6564.

⁹² P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 28.

jednej płyty można z całą pewnością stwierdzić, że upamiętnia ona pochówek opacki. Pozostałe są bardzo zniszczone i zatarte, a przez to mało czytelne. Należałoby jednak przyjąć, że w większości płyty te pochodzą z sepulchrów opatów bądź znacznie szerszych zakonników, co wynika z pewnej specyfiki Mazowsza. Wśród niewielkiej liczby zachowanych płyt nagrobnych z tego regionu dominują pochodzące z nagrobków duchowieństwa. Książęta mazowieccy, jak zauważył Przemysław Mrozowski, nie dbali o komemorację swoich pochówków tak, jak książęta śląscy. Natomiast awans polityczny i kulturalny szlachty mazowieckiej, wyrażający się także w rzeźbie sepulchranej, dokonał się już po inkorporacji tych ziem do Korony⁹³. Zatem płyty nagrobkowe mazowieckich rodów szlacheckich pojawiły się dopiero w poł. XVI w.

Zachowana w Czerwińsku piętnastowieczna płyta wykonana z piaskowca jest typowym przykładem rzeźby sepulchranej pokrywającej pochówkę opackie. Reprezentuje ona figuralny typ rzeźby nagrobkowej, zawierającej podobiznę nieboszczyka i mnóstwo wątków ideowych⁹⁴. Nagrobek, choć mocno zatarty, ukazuje stojącą postać opata, odzianego w szaty pontyfikalne z pastorałem położonym skośnie i zwróconym krzywąśnią na zewnątrz. W bordiurze można dostrzec mało czytelne ślady dekoracji figuralnej o motywach ludzkich i zwierzęcych⁹⁵. Strój pontyfikalny i mitra na głowie duchownego wskazują, że płyta powstała po roku 1479, kiedy to opaci czerwińscy otrzymali przywilej używania pontyfikałów. Rzeźba może przedstawiać opata Rafała, który przewodził klasztorowi w 2 poł. XV w. Styl wykonania wykazuje jednak cechy rzeźby nagrobkowej charakterystyczne dla początków XV w., obrazuje to więc pewne zapóźnienie warsztatu mazowieckiego.

Zapewne w kościele czerwińskim płyty upamiętniające pochówki opackie istniały już wcześniej, jeszcze przed XV w., a brak ich wynika ze zniszczeń, którym ulegały nagrobki podczas licznych zmian architektonicznych dokonywanych wewnątrz kościoła. Było to zresztą częstym zjawiskiem w Polsce, gdzie zniszczenia nagrobków dokonywały się częściej i na większą skalę niż we Włoszech, w Niemczech czy Anglii⁹⁶.

Uwagi na temat wnętrza kościoła kanoników regularnych w Czerwińsku dowodzą, że była to budowla okazała, a przez jej wystrój gospodarze podkreślali odwieczną symbolikę świątyni jako mieszkanie Boga. Budynek kościelny miał reprezentować ziemskie obcowanie Chrystusa z ludem pod osłoną symboli, a wiara musiała zaradzić temu, czego nie dostąpią zmysły⁹⁷. Świątynia prowadzi ludzi do Boga często poprzez aspekt wizualny, oddziaływujący na

⁹³ Idem, *Fundacje artystyczne książąt mazowieckich u schyłku średniowiecza (1450–1526)*, „Rocznik Warszawski” XVIII (1985), s. 19; por. idem, *Polskie*, s. 24.

⁹⁴ Wyróżnia się trzy zasadnicze typy nagrobków: inskrypcyjne – zdobione wyłącznie napisem, heraldyczne – gdzie nośnikiem treści było wyobrażenie herbu najczęściej również z inskrypcją, i wreszcie figuralne, zob. o tym P. Mrozowski, *Polskie*, s. 63.

⁹⁵ Zob. Kat. Zab. Szt., t. X, s. 21, fig. 160.

⁹⁶ Szerzej o tym P. Mrozowski, *Polskie*, s. 12–19.

⁹⁷ D. Forstner, op. cit., s. 370.

zmysły i mentalność człowieka. Jak pisze Umberto Eco, doświadczenie piękna umysłowego formowało także moralną i psychologiczną rzeczywistość człowieka średniowiecza⁹⁸. Wystrój sakralnego budynku musiał się zgadzać z umysłowością epoki i odpowiadać aktualnym gustom człowieka, świątynia w Czerwińsku ulegała zatem zmianom architektonicznym wraz z duchem czasów. Zgadzało się to z argumentami przytoczonymi przez Alcuina, który pisał, że łatwiej jest kochać przedmioty o pięknym wyglądzie niż Boga. Jeśli jednak upodobanie w tych rzeczach pozwala bardziej pokochać Boga, to możemy popierać skłonność do *amor ornamentis*, do okazałych kościołów, do pięknego śpiewu i muzyki⁹⁹. Stanowiło to bezpośrednie odniesienie i nawiązanie do słów proroka, który podkreślał istotę piękna Jerozolimy - miejsca świętego, w którym Bóg spotyka się z człowiekiem (tak jak w kościele): „Bramy Jerozolimy będą odbudowane z szafiru i ze szmaragdu, a wszystkie mury twoje z drogich kamieni. Wieże Jerozolimy będą zbudowane ze złota, a wały ochronne ze szczerzego złota. Ulice Jerozolimy wyłożone będą rubinami i kamieniami z Ofiru [...] a wszystkie jej domy zawołają: Alleluja” (Tb 13, 17 n.). W takim też duchu dokonywano zmian wewnątrz czerwińskiej świątyni podczas jej odbudowy po pożarze jaki miał miejsce w XIV w. Na piękno świątyni zwracali uwagę biskupi w swoich dokumentach, w których nawoływali i zachęcali do podjęcia prac remontowych klasztornego kościoła: [...] *pro fabrica, reformatione, ornamentis, calicibus, luminaribus et quibusvis aliis eiusdem ecclesie necessariis* [...] ¹⁰⁰. Człowiek średniowiecza był szczególnie wrażliwy na światło i barwę, a kościół gotycki budowano tak, aby umożliwić światłu przeniknięcie konstrukcji¹⁰¹; ta cudowna jasność zachwycała opata Sugera, który mówił o swoim kościele:

Aula micat medio clarificata suo.
Claret enim claris quod clare concopulatur,
*Et quod perfundit lux nova, claret opus nobile*¹⁰².

Dodatkowym elementem gry świetlnej w gotyckim kościele były witraże, które działały na człowieka wykorzystując prosty kolor ożywiony przez przenikające go światło. Rzeczywiste znaczenie efektu jaki dają witraże, być może dostrzegli autorzy projektu przebudowy Czerwińska i biskupi, którzy aż w czterech dokumentach zwracali uwagę na ich wykonanie¹⁰³. Osiągnięte w ten sposób piękno staje się jakby darem niebios, co podkreśla dokument z 1475 roku: [...] *huiusmodi manus promptius porrigant ad vitrices quo ex hoc ibidem dono celestis gratie uberius conspexerint* [...] ¹⁰⁴.

⁹⁸ U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, Kraków 1994, s. 13.

⁹⁹ Alcuin z Yorku, *De rhetorica et virtutibus*, Halm 1863, s. 550.

¹⁰⁰ AGAD, nr 6558.

¹⁰¹ U. Eco, *Sztuka i piękno*, s. 73 – 75.

¹⁰² Suger z Saint – Denis, *Liber de rebus in administratione sua gestis*, wyd. P. Panofsky, [w:] *Patrologiae cursus completus, series Latina*, t. 186 (1946), col. 1229; por. U. Eco, op. cit., s. 75.

¹⁰³ AGAD, nr 6538, 6564, 6565, 6704.

¹⁰⁴ Ibidem, nr 6704.

Według zamysłu biskupów i opatów miał stać się rzeczywiście symbolem Niebieskiego Jeruzalem, ostatecznym celem ziemskiej wędrówki człowieka. To Jeruzalem zaś zbudowane jest z żywych kamieni, którymi są wszyscy wierzący. „W tej tajemnicy Niebieskiego Jeruzalem każdy zachowuje i rozwija swoje własne powołanie. W ten sposób w dopełnieniu dziejów odkrywamy ów wzajemny stosunek zachodzący między tajemnicą indywidualnego życia i jednością Kościoła (...) My wszyscy jesteśmy żywymi kamieniami. Całość potrzebuje każdego z nich, a każdy osiąga pełną harmonię tylko w strukturze całości”¹⁰⁵. Jak zatem w symbolicznym sensie świątynia zbudowana jest z wszystkich wierzących, tak w sensie praktycznym wszyscy powinni przyczynić się do jej postawienia, stąd więc zachęta biskupów i odpusty dla wszystkich uczestniczących w remoncie kościoła w Czerwińsku: [...] *qui pro fabrica ipsius ecclesie manus porerint ad vitrices quadraginta dies indulgentie [...] misericorditer in domino relaxamus [...]*¹⁰⁶. Udział w budowie kościoła klasztorowego w Czerwińsku, to zarazem udział w budowaniu mistycznego ciała Chrystusa na ziemi, a jednocześnie możliwość uzyskania zbawienia wiecznego: [...] *quanto frequentius fidelium mentes ad opera devotionis iducimus tanto salubrius eorum aliarum saluti providemus cupientes quo ut ecclesia monasterii sancte Marie in Cirwyensco [...] et predictum monasterium in suis structuris et edificiis [...] et pro fabrica ecclesia [...] et ad reparationem conservationem [...] manus porrigant [...]*¹⁰⁷.

Zbieranie i interpretacja materiału źródłowego pozwoliły na odtworzenie „klimatu duchowego i kulturowego”, w jakim funkcjonowało życie czerwińskiego klasztoru. Zrekonstruowanie przestrzeni sakralnej stanowi podstawę i punkt wyjścia do kompleksowego przedstawienia opactwa w Czerwińsku jako domu zakonnego. Wszak z takim przecież zamysłem fundatorzy powołali do istnienia klasztor nad brzegiem Wisły. Interpretacja rzeźbiarskich detali i zachowanych fragmentów polichromii umożliwiła uchwycenie najważniejszych zadań, jakie postawiono zakonnikom z Czerwińska, czyli – stanie na straży chrześcijaństwa i zarazem jego umacniania na terenach Mazowsza.

Analiza wyposażenia opactwa w Czerwińsku, jego rozrzut geograficzny, a także jego charakter, a więc komory celne, przeprawy, karczmy i targi, również bardzo wyraźnie dowodzą misyjnych zamierzeń kanoników regularnych z czerwińskiego opactwa. Zakonnicy kontrolowali najważniejsze trakty komunikacyjne Mazowsza. Placówki duszpasterskie były zakładane często w miejscu gdzie funkcjonowała wcześniej komora, targ lub przeprawa. Nie można wykluczyć, że taki miał zamysł biskup płocki Aleksander z Malonne, którego postać łączona jest z fundacją czerwińskiego opactwa. Zebranie i analiza źródeł pisanych pozwoliły na ukazanie czerwińskiego opactwa w kontekście augustyńskiej idei „długiego trwania”, a także duchowego obrazu dziejów mazowieckiego klasztoru.

¹⁰⁵ D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 378, zob. przyp. 250.

¹⁰⁶ AGAD, nr 6538.

¹⁰⁷ Ibidem, nr 6704.

SUMMARY

The author gathered and interpreted the presented source material in order to depict the spiritual and cultural climate of life in the Czerwińsk monastery. Such a reconstruction of the sacral space serves as the basis and starting point for a comprehensive presentation of the Czerwińsk Abbey as a monastery rather than a farm or a political and social centre, which had been the general idea behind founding the monastery on the Vistula River, whereas the interpretation of the sculptured details and the remaining parts of the polychromes made it possible to capture the essential tasks the monks in Czerwińsk were supposed to accomplish, i.e. safeguard Christianity on the eastern boundaries and reinforce it in Mazovia.